

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.

Listy należy frankować. — Reklamacje
otwarte wolne od opłaty.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:
REDAKCJI
21—18

ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:
WOJCIECH BARANOWSKI
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30. —
Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

Bolączki rolnictwa.

Nie ulega wątpliwości, że głównym źródłem kryzysu światowego jest kryzys rolniczy. Zrozumiano przeto, że jeżeli chodzi o złagodzenie przebiegu kryzysu, czy też o jego skuteczne zwalczanie, to poprawa stosunków winna objawić się przedewszystkiem w dziedzinie rolniczej, jako najbardziej dotkniętej kryzysem.

Poddając zaś analizie sytuację rolnictwa w jakimkolwiek kraju, nie można obejść się bez wniknięcia w całokształt zaistniałej w tym względzie sytuacji światowej. Przyczyny, które zrodziły kryzys rolniczy na wielkim świecie, zrodziły go także w Polsce.

A przyczyn tych było niemało. Więc wzrost produkcji surowców i środków żywności, 2 i pół razy większy, niż wzrost ludności świata. Do niebywałych rozmiarów miejscami doprowadzona mechanizacja uprawy roli. Wzięcie po wojnie pod uprawę ogromnych terytoriów Kanady, wschodnich Stanów Ameryki Północnej, Argentyny i La Platy. Zmiana w metodach odżywiania. Wybujały nacjonalizm gospodarczy, chęć stania się samowystarczalnym i od innych państw niezależnym.

W tych warunkach niewiele bylibyśmy osiągnęli nawet w wypadku, gdyby nasza polityka rolna od pierwszej chwili powstania Państwa Polskiego była najdoskonalsza i najbardziej przewidująca. Inna rzecz — i to wyznać musimy — że w czasach przedmajowych dokonaliśmy w tej dziedzinie niejednego pomyślenia. Obraliśmy wtedy jedynie politykę prokonsumencką. Sądziliśmy, że dla rozwoju i wzmocnienia siły ekspansywnej naszego przemysłu można poświęcić interesy rolnictwa. W chęci stworzenia najlepszych warunków bytu konsumentom miejskim, zaniedbywano potrzeby gospodarce 70 proc. ludności — konsumentów wiejskich.

Dziś nasze rolnictwo, podobnie zresztą, jak na całym świecie, znalazło się w położeniu niezwykle ciężkim. Jesteśmy świadkami prawdziwej katastrofy, wywołanej przedewszystkiem gwałtowną obniżką cen wszystkich produktów rolnych. Zadłużenie warstatów rolnych przewyższa ich możliwości płatnicze, prowadząc do ich ruiny a w dalszych następstwach do zaniku wszelkich źródeł dochodów państwowych. Problem rolnictwa wzrósł do znaczenia problemu ogólnopństwowego.

Do walki z tą katastrofą, kieruje Rząd od miesięcy trwale i konsekwentnie swe wysiłki. Tym jedynie wysiłkom zawdzięczać należy, że w poździe, która ogarnęła rolnictwo wszystkich krajów, my jednak trzymamy się na powierzchni. Rząd w pracy tej nie ustaje i ostatnie dni przyniosły nam jej nowe i mocne dowody. Oto Rząd przystąpił do ustanowienia trzech specjalnych komisji, które mają ratować położenie rolnictwa. Jedną z nich, utworzoną przy Ministerstwie Skarbu, ma w najbliższym czasie przedłożyć pozytywny plan przystosowania płatności rolniczych do warunków możliwości płatniczych rolnictwa. Druga, u-

tworzona przy Ministerstwie Sprawiedliwości, przedłoży plan reformy egzekucji długów, by zapobiec rujnowaniu warstatów z krzywdą nie tylko dłużnika, ale i gospodarstwa wogóle a przede wszystkim wierzycieli. Trzecia, przy Ministerstwie Rolnictwa, będzie miała na celu zorganizowanie wojewódzkich komisji, które warstaty rolne, mogące być uratowane, wezmą pod swą dyspozycję.

Wszystkie te trzy komisje, zostały wciągnięte jako część składowa do jednej nadrzędnej, przy Prezydium Rady Ministrów ustanowionej, mającej na celu uzgadnianie i organiczne wiązanie pracy tamtych.

O jednym nie wolno tu zapominać. Praca Rządu musi iść ręką w rękę z ogromnym wysiłkiem społeczeństwa rolniczego i jego organizacji. Idzie o operację, przy której żywotność pacjen-

ta odegra decydującą rolę. Wiadomą zaś jest rzeczą, że czynnik psychiczny odgrywa bardzo ważną rolę w zdrowotności każdego organizmu. Zwłaszcza w czasie ciężkiej choroby spokój nerwów ma pierwszorzędne znaczenie dla odporności danego osobnika, możliwości przetrzymania i rekonwalescencji. Tak ma się sprawa i w życiu gospodarczym. Społeczeństwo duchowo zrównoważone, nie podlegające panice dużo łatwiej znieśnie najcięższe przesilenie.

Z ostatniej chwili.

Wielkie wrażenie w kołach Rady Ligi z powodu wypadków w Szanghaju.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 stycznia. Agencja „Iskra“ donosi z Genewy, że wielkie wrażenie wywołały tam depeche, które nadeszły wczoraj wieczorem i dziś w nocy o nowej akcji japońskiej w Szanghaju. Jak wynika z tych depech, wojska japońskie dochodzą już do koncesji międzynarodowej w tem mieście.

Deklaracja przewodniczącego Rady Ligi, która miała być dziś odczytana, nie może zadowolić Chińczyków. Reprezentant Chin w Radzie Ligi Yen

nie tai swego rozczarowania co do treści tej deklaracji i prawdopodobnie zwróci się do Rady Ligi, aby wobec nowych wypadków na terenie Chin zastosowała art. 15 i 16 paktu Ligi, mówiący o blokadzie, zastosowanej przez wszystkich członków Ligi w stosunku do państwa agresywnego, które rozpoczęło działania wojenne. Wyznaczone na dziś rano posiedzenie Rady zostało odroczone.

Szanghaj, 29 stycznia. (PAT).

Głównodowodzący wojsk japońskich wydał o godz. 4.25 rano rozkaz bombardowania z aeroplanów przedmieścia Chapei. Panika trwa. Pół miljon mieszkańców Chińczyków zabarykadowało się w swoich mieszkaniach. Ogień karabinów maszynowych japońskich kosi wszystkie ulice dzielnicy.

Manilla 29 stycznia. (PAT). Cztery kontr-torpedowce amerykańskie otrzymały rozkaz trzymania się w pogotowiu w przewidywaniu udania się do Szanghaju.

Waszyngton, 29 stycznia. (PAT). Wedle wiadomości pochodzących z miarodajnych źródeł Stany Zjednoczone nie będą występowały odrębnie w sprawach dotyczących Szanghaju. Departament stanu ma wedle tych wiadomości czekać na określenie stanowiska Wielkiej Brytanji w tej sprawie.

Londyn, 29 stycznia. (PAT). Dzieniki angielskie zaalarmowane są sytuacją w Szanghaju, którą opisują w olbrzymich telegramach. W obszernym artykule wstępnym, z wielkimi zastrzeżeniami, że propozycja amerykańska będzie w Londynie jak najżywczej rozważona „Times“ wysuwa różnice, istniejące w ocenie wypadków pomiędzy Londynem i Waszyngtonem i niedwuznacznie daje do zrozumienia Ameryce, że posiadają pełne zaufanie do intencji rządu japońskiego. Czytając między wierszami, należy uznać artykuł „Timesa“ za bardzo kategoryczną odmowę Wielkiej Brytanji współdziałania w jakiegokolwiek drastycznej akcji Ameryki przeciw Japonii.

„Daily Herald“ podkreśla napięcie jakie powstało między Japonią i Stanami Zjednoczonymi. W Tokio istnieje przekonanie, pisze dziennik, że Ameryka istotnie zaproponowała Wielkiej Brytanji wspólną akcję ekonomiczną wobec Japonii na wypadek zajścia pewnych faktów. Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych zaznacza, jak pisze „Daily Herald“, że o ile Ameryka podejmie tego rodzaju akcję, to Japonia natychmiast zerwie stosunki dyplomatyczne.

Plan prac budżetowych Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 stycznia. W ciągu dzisiejszego przedpołudnia marszałek Sejmu Świtalski przyjął kolejno przedstawicieli poszczególnych klubów sejmowych w związku ze zbliżającymi się pracami nad preliminarzem budżetowym na rok 1923-33 na plenum Sejmu.

Ustalono zostało, że budżet zostanie

załatwiony na plenum w ciągu 56 godzin w dniach od 4—13 lutego. Posiedzenia rozpoczynają się będą popołudniu i trwać będą przez 8 dni po 7 godzin dziennie. W czasie konferencji ustalone zostały kontyngenty czasu, przeznaczone na przemówienia w dyskusji budżetowej na plenum dla poszczególnych klubów.

Zamknięcie Uniwersytetu wiedeńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 stycznia. Z Wiednia donoszą: Z powodu wczorajszych ekscesów na uniwersytecie wiedeńskim senat akademicki postanowił zarządzić zamknięcie uniwersytetu aż do odwołania. W odezwie wystosowanej do studentów, rektor stanowczo potępia wy-

stąpienia i grozi winnym relegacją. Jak donosi „N. Fr. Presse“, policja wiedeńska jest zdecydowana nie tolerować dłużej ekscesów wewnątrz gmachu uniwersytetu i gotowa jest w razie potrzeby działać również i na terenie akademickim.

Narady w sprawie wyboru prezydenta Rzeszy.

Nacisk na Hitlera, by kandydował.

Berlin, 28 stycznia. (PAT.) „Socialdemokratisch Pressedienst“ donosi, że w ostatnich dniach toczyły się między przywódcami partji narodowo-socjalistycznej i niemiecko-narodowej narady poufne w sprawie wyboru prezydenta Rzeszy. W wyniku tych konferencji partja narodowo-socjalistyczna wystąpić ma 3 lutego z własnym kandydatem w osobie Hitlera, względnie ministra w rządzie Turynji dr. Fricka. Według informacji „Deutsche

Allgemeine Zeitung“, miarodajne czynniki partji narodowo-socjalistycznej wywierają nacisk na Hitlera, ażeby zgodził się na wysunięcie swej kandydatury. Obywatelstwo niemieckie Hitlera otrzymało ma w tym wypadku przez nominację na nadzwyczajnego profesora politechniki w Brunzwicku, gdzie ministrem Spraw Wewnętrznych jest przywódca narodowych socjalistów Flaggs.

Unja północno-amerykańska.

Pod nazwą Unji Północno - Amerykańskiej omawiana jest żywo w prasie Stanów Zjednoczonych kwestja unji celnej między nimi a Kanadą.

Kanada de nomine i de facto należy jako dominjum do Imperjum Brytyjskiego, stanowi politycznie część t. zw. Commonwealth brytyjskiego, t. j. zespołu kolonij, dominjów i krajów koronnych, znajdujących się pod władzą i berłem króla Jerzego V.

Gospodarczo znajduje się jednak Kanada de facto pod wpływem swego potężnego sąsiada — Stanów Zjednoczonych — z którymi graniczy na przestrzeni kilku tysięcy kilometrów. Do łączności gospodarczej obu krajów przyczynia się też i to, że walutą Kanady jest dolar kanadyjski.

Zwolennicy unji celnej między Kanadą a Stanami opierają się na argumentach natury nie tylko gospodarczej, lecz również geograficznej i demograficznej. Kanada, mówią oni, jest bardzo słabo zaludniona w stosunku do swoich olbrzymich obszarów i bogactw naturalnych. Liczy ona tylko 10 milionów mieszkańców. Zalicza się do największych producentów i eksporterów zboża i drzewa; wydobycie niklu w Kanadzie stanowi 90% całej produkcji światowej, asbestu — 85%, złota — 10%, cynku — 10%, węgla — 15%.

Wszystko więc składa się na to, aby uczynić z Kanady olbrzymi rynek zbytu dla przemysłu Stanów, a jednocześnie rozwinąć produkcję własną Kanady, rozszerzyć eksploatację jej bogactw naturalnych i — wreszcie — przez przyspieszenie tempa rozwoju naturalnego, podnieść przyrost ludności.

W tym kierunku podążałby rozwój Kanady, gdyby, jak twierdzą zwolennicy Unji Północno - Amerykańskiej, dla protekcyjnie zostały między obu krajami zniesione, a miejsce muru celnego zastąpiła wolna wymiana towarów i unja celna.

Przeciwnicy Unji, po tej i po tamtej stronie granicy, wysuwają zarzut, że wynikiem zniesienia ceł między Stanami a Kanadą byłby zalew Stanów przez kanadyjskie produkty rolne z jednej strony, a rynku kanadyjskiego przez fabrykaty amerykańskie — z drugiej. Ucierpiałoby na tem zarówno rolnictwo Stanów Zjednoczonych, jak i względnie młody przemysł Kanady.

Na to odpowiadają znów zwolennicy

nicy Unji, iż korzyści wynikające z porozumienia gospodarczego między obu państwami byłyby większe, niż chwilowe straty. Kanada znalazłaby się, twierdzą, w sytuacji podobnej, jak wszystkie Stany, wchodzące w skład wielkiej republiki północno - amerykańskiej. Oczywiście przemysł kanadyjski musiałby ulec specjalizacji, zwiększyć ramy swej produkcji, uzyskałby

natomiast do swej dyspozycji olbrzymie rezerwy finansowe Stanów Zjednoczonych.

Najgorętszym propagatorem Unji Północno - Amerykańskiej jest ze strony Kanady ekonomista Axel Skelton, który rozwija swe poglądy na łamach pism nowojorskich. Akcja prasowa zwolenników unifikacji gospodarczej kanadyjsko - amerykańskiej wywołała

objawy pewnego zaniepokojenia i wcale wyraźnego niezadowolenia w Anglii. Tam traktując całą tę sprawę od jej strony politycznej. Wobec wspólnego języka, obyczajów, pokrewnej waluty i jaknajbliższego sąsiedztwa unja celna między Kanadą a Stanami Zjedn. doprowadziłaby w rezultacie do wchłonięcia dominjum brytyjskiego przez potężnego sąsiada. A wówczas de facto Kanada przestałaby być częścią składową Imperjum Brytyjskiego.

E. R.

Trzecie czytanie preliminarza budżetowego.

Warszawa, 28 stycznia. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej Komisji budżetowej przystąpiono do dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Skarbu. Pos. Rosmarin (Koło żydowskie) podkreśla nierealność budżetu w pozycji dochodów.

Pos. Tebinka (BBWR) prosi o podwyższenie dotacji dla samorządu Woj. pomorskiego o 400 tys. zł. Prze-

chodząc do sprawy gdańskiej, mówca podnosi, że konwencja paryska i układ warszawski znacznie pogorszyły sytuację i są krzywdzące dla Polski.

Pos. Rymar atakuje t. zw. fundusze specjalne, oświadczając, że wszystkie razem fundusze różnych resortów sięgają 200 milionów zł.

Po zakończeniu dyskusji zabrał głos Min. Skarbu Jan Piłsudski.

Przemówienie Ministra Piłsudskiego.

Zarzucono budżetowi wogóle, a Ministrowi Skarbu w szczególności, że w preliminowanych dochodach budżetu jest nierealny. Proponowano analizę dochodów społecznych, a nie wskazano metody tej analizy, wszystkie elementy w kalkulacji naszej zostały uwzględnione. Niema innego wyjścia, jak zmniejszenie wydatków i powiększenie obciążeń. Trzeba sięgnąć do nowych źródeł a nawet podwyższyć stawki już istniejących podatków, gdyż pamiętać należy o tem, że kryzys nierównomiernie dotknął różne grupy. Aczkolwiek przeprowadzenie reformy podatkowej jest nie wskazane, niemniej prace zostały już zapoczątkowane i rozłożone na szereg lat. Reforma zmierzać musi do zmiany systemu, wymiaru i poboru podatków, np. ryczałt pozwoli ustalić kalkulację dla różnych kategorii i zmniejszyć ilość rekursów. W ostatnich czasach liczba przedsiębiorstw o dobrze prowadzonych księgach wzrosła. Minister oświadcza, że w Rządzie niema tendencji do ukrywania czegokolwiek, gdyż Ministerstwo skarbu posyła co

miesiąc dane do Najw. Izby Kontroli.

Przechodząc do nowych projektów podatkowych, Minister podkreśla, że mówiąc o nich, miał na myśli te, które jeszcze nie wpłynęły do Sejmu, chociaż zostały zapowiedziane — mianowicie projekt podatku od opłat stempowych oraz drożdży. Ten ostatni pozostaje w związku z ustawą o monopolu spirytusowym. Jest tendencja do przerobienia całej tej ustawy o monopolu. Jeżeli chodzi o sprawę owoców, to należy wziąć pod uwagę tendencję Min. skarbu przerwania importu i eksportu na Gdynię i wyzyskanie tych sum, które społeczeństwo wiozło w ten port. Jeżeli chodzi o zamykanie i utrudnianie importu lądowego, a skierowanie go na Gdynię, to ten wysiłek musi być uczyniony. Panowie nie możecie się uskarżać — oświadczył Minister — ażeby kredyt w instytucjach państwowych był nadmiernie drogi. Zadużo potworzyło się spółdzielni kredytowych, operujących zbyt małymi kapitałami, które mają duże koszty handlowe i dlatego kredyt ich jest drogi.

Oświadczenie Wiceministrów Skarbu.

Następnie zabrał głos Wicemin. Za wadzki. Jeżeli chodzi o realność wpływów to wpływy te ustalono na podstawie wyników dotychczasowych. Panowie, którzy mówili, że przewidywania są nierealne, nie określili bo określić nie mogli, w jakim stopniu są one nierealne. Kwestję preliminowanych wpływów możemy uważać za mniej więcej realną. Ewen-

tualnie Rząd wystąpiłby z projektem odpowiedniej zmiany ustawy. W pewnej części ciężary przenosi się na dochody, które dotychczas nie były obciążone. Zatrzymam się — ciągnął dalej Wiceminister — na kategorii zaległości podatkowych, dojrzałych do egzekucji. W dniu 1 października 1931 wynosiły one 410 milionów, w tem podatku gruntowego 23 milj. od

nieruchomości 29 milj., przemysłowego 175 milj. W tej chwili nie tyle przez stosowanie pewnego nacisku, ale przez zmianę niektórych przepisów i uproszczenie procedury, mam nadzieję opanować te zaległości. Rozporządzenie o ryczałtach jest zupełnie gotowe. Przez niedopuszczenie do zaległości urealniam się wpływy podatkowe. Koniecznością jest jednolita ordynacja podatkowa, która zostanie wniesiona na następnej sesji. Całkowitej amnestji zaległości nie możemy dopuścić. Niedostateczne są uprawnienia Ministra skarbu w niektórych podatkach. Sprawa monopolu owocowego nigdy nie była w kołach Ministerstwa skarbu brana pod uwagę.

Wiceminister Starzyński, odpowiadając na wszystkie zarzuty, omawia sprawę tangenty śląskiej i stwierdza, że istnieją różnice w interpretowaniu statutu organicznego między Sejmem śląskim a Ministerstwem Skarbu.

Po przemówieniu pos. Hołyńskiego uchwalono budżet Min. Skarbu w drugim czytaniu.

Na popołudniowym posiedzeniu przystąpiono do trzeciego czytania preliminarza budżetowego. Przyjęto budżety Sejmu i Senatu, Min. Spr. Wewn., Min. Przem. i Handlu, budżet Min. Rolnictwa, następnie budżet emerytur i zaopatrzeń. Odrzucono rezolucję pos. Zahajkiewicza, domagającą się zniesienia sądów doraźnych. Rezolucję pos. Welykanowicza w sprawie zaopatrzeń inwalidów galicyjskich armii ukraińskiej odłożono do plenum. Porządek dzienny został na tem wyczerpany. Następne posiedzenie będzie poświęcone ustawie skarbowej i referatowi generalnemu pos. Miedzińskiego.

Obrady Komisji oświat.

Warszawa, 28 stycznia. (PAT.) Dzisiaj obradowała pod przew. posłanki Jaworskiej sejmowa Komisja oświatowa. Tematem obrad była reforma szkolnictwa. W posiedzeniu udział wzięli przedstawiciele sfer pedagogicznych i nauczycielskich.

Plenarne posiedzenie Senatu.

Warszawa, 28 stycznia. (PAT.) Dzisiaj na 26 posiedzeniu Senatu, po złożeniu ślubowania sen. Święcickiego, który wstąpił na miejsce ś. p. sen. Wiszniewskiego (BBWR) Izba uchwaliła szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych, m. in. z Niemcami o ubezpieczeniach społ., którą zreferował sen. Rogowicz. Szereg ustaw o charakterze wojskowym przyjęto bez dyskusji. Następnie przyjęto projekty ustaw w sprawie zmiany postanowień o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych W. P., oraz o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych marynarki wojennej. Następnie przyjęto projekty ustaw dotyczących rzeczowych świadczeń wojennych, oraz dodatku dla Czerw. Krzyża od opłat widowskich, skupu kolei Muszyna-Krynica, oraz Lwów-Podhajce, Borki W. - Grzymałów i Drohobycz-Truskawiec i in. Na tem posiedzenie zamknięto.

Małe ferje szkolne.

Warszawa, 28 stycznia. (PAT.) Ministerstwo W. R. i O. P. zawiadamia, że w bież. roku szkolnym na czas przerwy między I. a II. półroczem, młodzież szkolna korzysta z ulg taryfowych na kolejach.

Sejmowa Komisja Konstytucyjna dyskutuje nad sprawą składu Sejmu.

Warszawa, 28 stycznia. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej Komisji konstytucyjnej przystąpiono do dyskusji nad referatem posła Podolskiego, o składzie Sejmu.

Pos. Czuma (BBWR) podnosi, że wielką ostrożność trzeba stosować do idei syndykalizującej jako szczytnej idei społecznej. W konkluzji mówca oświadcza, że popiera tezę pos. Podolskiego zarówno co do powszechnej liczby reprezentacji, jak i innych zasad ordynacji włącznie z weryfikacją zaprotestowanych mandatów przez Sąd Najwyższy, oraz że Prezydenta Państwa nie można obarczać tym obowiązkiem czy prawem.

Pos. MękarSKI (BBWR) nie wierzy, by organizacja społeczeństwa mogła odbywać się w zasięgu bankrutującego poglądu liberalistycznego

świata politycznego. Referent stoi na stanowisku ewolucyjnego procesu. Utworzenie zawodowej Izby Poselskiej byłoby jeszcze przedwczesnym, to też referent zachowuje zasady parlamentu politycznego i tezie swojej nadaje elastyczność.

Pos. Sablewski (BBWR) omawia skutki realizacji systemu liberalizmu politycznego Rousseau'a i liberalizmu gospodarczego Smitha w XIX wieku. W Polsce weszliśmy, zdaniem mówcy, na drogę najbardziej liberalnego ustroju. Ustrój opiera się o 17 milionów wyborców, nieprzygotowanych do zawiązywania subtelnych układów państwowych. Powinien zostać wprowadzony parlamentaryzm gospodarczy, któryby wprowadził do ciała ustawodawczego nowego typu człowieka.

Pos. Makowski (BBWR) nie byłby za zbyt poważnym ograniczeniem liczby posłów. Pos. Mackiewicz (BBWR) stwierdza, że dla niego najważniejszą rzeczą jest samorząd terytorjalny, który powinien być najprzód wypróbowany, zanim przeniesie się go do parlamentu.

Pos. Car (BBWR) reasumuje dyskusję. Wszyscy mówcy stawali na stanowisku, że te procesy są dopiero w toku i nie mogą być wzięte pod uwagę do pracy ustawodawczej na chwilę bieżącą. Jako generalny referent mówca stwierdza, że Blok jest za tem, aby w tej chwili pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze utrzymać a rozdzielnie i ustosunkowanie tych praw. uważa za zagadnienie natury kodyfikacyjnej. Po przemówieniu pos. Podolskiego obrady zostały zamknięte.

Z obrad Rady Ligi Narodów.

Sprawy polsko-litewskie i gdańskie. — Deklaracja Min. Zaleskiego.

Genewa, 28 stycznia. (PAT). Na dzisiejszym rannem posiedzeniu Rada Ligi Narodów rozpatrywała raport delegata Hiszpanji w sprawie transytu polsko - litewskiego na linii Landwarowo - Koszedary. Delegat Litwy Zauzius uważał za stosowne wygłosić dłuższe przemówienie, w którym raz jeszcze przedstawił litewską interpelację w całej tej kwestji, poczynając od roku 1919. Konkluzją przemówienia było, że jest rzeczą niemożliwą przywrócić normalne stosunki polsko - litewskie, dopóki nie załatwi się sprawy konfliktu tranzytowego.

P. Minister Zaleski złożył na to następującą deklarację: Jeżeli zabieram głos, to bynajmniej nie w tym celu, by zatrzymać się nad prawniczą kontrowersją między Komisją komunikacyjno - tranzytową, a rządem litewskim, rozstrzygniętą obecnie przez Trybunał Haski, a z której rząd litewski usiłował uczynić kwestję polityczną. Stwierdzę mimochodem, że Trybunał Haski odmówił pójścia w ślady rządu litewskiego. Niewątpliwie talk samo postąpi Rada i nie odpowie na opinie polityczne, wygłoszone przed chwilą przez delegata litewskiego. Opinia wydana przez Trybunał Haski,

Obrady Komisji administr.

Warszawa, 28 stycznia. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej Komisji administracyjnej Wicemin. spr. wewn. Nakonecznikow - Klukowski protestował przeciwko wnioskowi 4 stronnictw opozycyjnych w sprawie rzekomych nadużyć wyborczych, wskazując, że dla rozstrzygnięcia takich spraw jest Sąd Najwyższy. Następnie po referacie pos. Stronickiego w sprawie wniosku ukraińskiego o zwrot kosztów leczenia dla poszkodowanych w akcji pacyfikacji Małopolski Wschodniej i odrzuceniu tego wniosku, wyznaczono referentem projektu ustawy o zmianie samorządu terytorjalnego wicemarsz. Polakiewicz i za pośrednictwem marszałka zwrócić się do pewnych instytucji, z prośbą o opinię o tym projekcie.

w niczem nie jest przeciwna punktem Rządu polskiego, według którego stworzenie normalnych stosunków komunikacyjnych polsko - litewskich jest nieodzowne, dla realizacji postulatów Ligi Narodów (tu mówca powołuje się na odnośne artykuły). Z zastrzeżeniem powyższym przyjmuję do wiadomości raport.

Rada przyjęła następnie raport do wiadomości. Sprawa petycji ks. Pszczyńskiego odroczone została do jutra na prośbę sprawozdawcy, który

nie zdążył się przygotować.

Genewa, 28 stycznia. (PAT). Dziś toczyła się dalsza dyskusja w sprawie gdańskiej, figurującej na porządku dziennym Rady Ligi. Chodził o port d'attache i o prawo Polski do używania portu. W obu sprawach poglądy z początku zdawały się uzgodnione i miały już jutro być załatwione. Tymczasem delegat gdański wysunął dalsze objękcje, wobec czego toczy się dyskusja, która przeciągnie się i do jutrzejszego posiedzenia.

Krwawe walki w Szanghaju.

Tokio, 28 stycznia. (PAT). Rząd waszygtoński zwrócił się do rządu japońskiego o informacje w sprawie zarządzeń, wydanych w związku z sytuacją w Szanghaju.

Szanghaj, 28 stycznia. (PAT). Konsul japoński oświadczył, że odpowiedź miasta Szanghaju na 4 punkty ultimatum jest zadowolająca.

Waszyngton, 28 stycznia. (PAT). Stimson odbył dłuższą rozmowę z ambasadorem angielskim w sprawie wypadków w Szanghaju.

Londyn, 28 stycznia. (PAT). Według nadeszłych tu popołudniu informacji, wojska chińskie zaczęły popołudniu ostrzeliwać flotę japońską. Na strzały odpowiada Japonia bombardowaniem fortów. Na peryferjach Szanghaju wskutek wyladowywania żołnierzy japońskich doszło do ostrych starć

chińsko-japońskich. W związku z tem w Foreign Office panuje poważna troska o dalszy rozwój wypadków. Narazie Foreign Office zachowuje milczenie. Wielu korespondentów pism amerykańskich otrzymało od swych redakcyj wiadomość, że rząd amerykański zajmuje stanowisko w sprawie wypadków szanghajskich raczej wyolbrzymiające, podczas gdy rząd brytyjski raczej umniejszające. Rząd brytyjski chciałby usunąć się od akcji antyjapońskiej, jednakże pod naciskiem Ameryki, której obecnie nie może się narażać, będzie musiał w sprawy azjatyckie wkroczyć. Rząd brytyjski wyraził też sugestję bezwzględnego zwolnienia konsultacji 9 państw. W każdym razie sprawa Szanghaju wysunęła się na czoło zagadnień międzynarodowych.

Formowanie gabinetu w Austrii.

Wiedeń, 28 stycznia. (PAT). Prezydent związkowy Miklas przyjął szereg polityków z różnych obozów, aby wysłuchać ich opinii o sposobach rozwiązania przesilenia gabinetowego. Desygnowany kanclerz Buresch uczynił dziś próbę nakłonienia Wielkoniemców do powrotu na większość rządowej. Próba nie dała rezultatu. Organ Wielkoniemców „W. Neueste Nachrichten“ twierdzi, że usunięcie dr. Schobera nastąpiło na żądanie dyplomacji francuskiej. Związek Chłopski

na odbytem dziś posiedzeniu zgodził się zasadniczo na udział w rządzie, zastrzegając sobie jednak pewne gwarancje co do polityki zagranicznej i agrarnej. W szczególności domaga się Związek Chłopski dla siebie dwóch tek ministerjalnych, a nadto utworzenia sekretariatu stanu w ministerstwie spraw zagranicznych i ministerstwie rolnictwa. Stanowiska te miałyby być obsadzone przez członków Stronnictwa Chłopskiego. Do godz. 20 rokowania nie zostały zakończone. Wyznaczony

na dzisiaj wybór prezesa klubu chrześc. - społecznego został odroczony.

Z Innsbrucka donoszą, że Heimwehra nie jest zadowolona z przebiegu przesilenia. Rząd mniejszościowy Buresch-Winkler będzie, zdaniem kół prawicowych — zanadto zależny od socjaldemokratów. Stronictwo Heimwehry tyrolskiej zarządziło ogólne pogotowie komendantów.

Wiedeń, 28 stycznia. (PAT). W kołach parlamentarnych sądzą, że jurowo nastąpi ukonstytuowanie się gabinetu mniejszościowego złożonego z chrześcijańsko - społecznych i Związku Chłopskiego. Resort zagraniczny objąłby Buresch, sprawiedliwość tyrolski poseł chrześc.- społ. Schuschnigg.

Dramat w robotniczej rodzinie polskiej.

Paryż, 28 stycznia. (PAT). Tej nocy w kolonii polskiej w Jarny w okręgu Meurthe i Moselle rozegrał się krwawy dramat na tle zawiedzionej miłości. Okoliczności są następujące: Na jednej z ulic osiedla robotniczego mieszkał małżonkowie Górscy. Polacy. Od kilku miesięcy zamieszkał wraz z nimi w charakterze współlokatora niejaki Tomasz Paz, lat 31, górnik, pozostający w Jarny od 6 lat. Paz oddawał pozostawał już w bliższych stosunkach z Górką. Krążyły nawet wieści, że był ojcem 3-letniego synka Górskiej. Przed kilku dniami Paz zaproponował Górkę, by wraz z nim wróciła do Polski, a co kategorycznie Górska odmówiła. Rozgoryczony odmową, Paz postanowił się zemścić i wdarszy się w nocy do mieszkania Górskich strzelił z rewolweru do śpiącego Górskiego, a zwróciwszy się do Górskiej zadał jej dotkliwie ciosy w twarz i ręce brzytwą, poczem strzelił do niej. Wreszcie w oczach przerażonego dziecka strzelił do siebie. Paz, chociaż ranny, uciekł do pobliskiego lasu. Natychmiast zorganizowano pościg za zbrodniarzem, a ofiary krwawego zajścia przewieziono do szpitala. Po dłuższych poszukiwaniach Paz został odszukany i aresztowany w jednym z miejscowych szynków. Paz przyznał się do popełnienia zbrodni z zazdrości.

Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata.

Powstanie niepodległego Państwa Polskiego, pierwszy okres jego krystalizacji, dający się zamknąć pokojem w Rydze, oraz poprzedzająca ten pokój „Bitwa Warszawska“ stanowiły od samego początku przedmiot żywego zainteresowania się społeczeństwa polskiego. W ciągu dziesięciu lat pojawił się cały szereg prac ludzi, biorących czynny a często wybitny udział tak przy organizacji naszej państwowości jak i w pracy pokojowego jej rozwoju, dążących tą drogą do wyjaśnienia pewnych spraw i publicznego sprawozdania ze swej działalności. Dużą część tej literatury skoncentrowała się na kampanji polsko-bolszewickiej z 1920 r., której przebieg łącznie z bitwą warszawską stanowił istotny sporny punkt. Treścią licznych tych prac, była chęć odmówienia Naczelnemu Wodzowi autorstwa planu „bitwy warszawskiej“ łącznie z uderzeniem flankowym, którego przeprowadzenie i wykonanie skończyło się zwycięstwem polskim.

Prócz prac polskich, ukazały się także prace ludzi obcych, którzy jako delegaci lub przedstawiciele państw postronnych, byli świadkami tworzenia się Polski i jej walki, a wrażenia swoje oraz uwagi podali do wiadomości już nie tylko naszej ale całego cywilizowa-

nego świata. Jedną z nich jest książka Fr. Tomassiniego, byłego posła Włoch w Polsce, (Odrodzenie Polski — Warszawa 1928), druga — to praca vicehrabiego D'Abernon'a, szefa misji angielskiej w Polsce w przełomowych chwilach, „Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata“ (Warszawa r. 1932). Książka D'Abernon'a z wielu względów zasługuje na uwagę; pierwszy — to jej wartość jako historycznego źródła bardzo doniosłego znaczenia, spisane w formie dziennika, a zawierającego wiadomości dotyczące działalności Rządu polskiego, dowództwa czy odnoszenia się państw Zachodu do Polski. Drugi, wysunięcie wypadków rozgrywających się na przedpolach Warszawy, na teren międzynarodowego znaczenia w zrozumieniu obrony kultury i cywilizacji Zachodu.

Autor, któremu długie lata zbiegły na służbie dyplomatycznej, człowiek o szerokim horyzoncie i kręgu zainteresowań, z bystrością niepospolitego umysłu, uchwycić potrafił przejawy walki rozegranej w 1920 r., a powiązawszy je historycznie z dziejami ludzkości postawił ją w szeregu wypadków, które stanowią graniczne słupy nowych epok.

Przyczyną powstania książki „jest

przekonanie iż w roku 1920 stoczona i wygrana została bitwa równej doniosłości dla całego świata, a nie mniej decydująca od Sedanu i Marny, przez swoje znaczenie dla kultury, wiedzy, religji i politycznego rozwoju ludzkości“.

Bitwa warszawska, to zdaniem autora, jeden z etapów walki Wschodu z Zachodem, walki, trwającej przeszło dwa tysiące lat. Jest ona równej doniosłości, jak bitwa pod Tours, Maratonem czy Salaminą.

Warunki walki w 1920 r. były jednak cięższe dla Polski.

Bolszewizm nie dowiódł jeszcze swojej nieudolności, a antagonizm Francji i Niemiec, paraliżował w zarodku jakąkolwiek wspólną akcję Zachodu. Prócz tego, zycżliwość klasy robotniczej całego prawie świata dla bolszewików i niedoceniaenie przez klasę posiadającą sytuacji, stwarzały atmosferę ryzyka i beznadziejności.

Przebieg wypadków, jak już wspomnieliśmy, spisał D'Abernon w formie dziennika, zapisując w nim dzień po dniu wiadomości, dostarczone przez osoby urzędowe, lub też krótkie sprawozdania z konferencji czy narad. Najciekawszą jednak stroną pamiętnika są ustępy poświęcone charakterystyce osób czy wogóle stosunków i społeczeństwa polskiego. Nie można zapominać, że spisujący je człowiek pochodzi z państwa, które nie grzeszyło gruntowną znajomością spraw czy rzeczy polskich, zatem autor nie był u-

przedzony i nie można go o tendencyjność posądzać.

Rząd, którego był przedstawicielem, często szedł w kierunku przeciwnym dążeniom polskim, więc wydawałoby się mogło, że nastawienie autora było z góry ułożone, a wskazówki działania, ściśle określone. Tymczasem śladu takich dyrektyw niema wogóle. Z tacytowską zasadą chce autor dać obraz wypadków i ludzi, odtworzyć zatem historję z jej najprawdziwszym obliczem.

W lipcu otrzymał D'Abernon mandat udania się do Polski celem informowania swojego rządu o fazach konfliktu polsko-bolszewickiego. Informacje, jakie otrzymał od Paderewskiego, następnie Masaryka, kazały mu nabrać mniemania, że sprawa upadku Warszawy i zwycięstwa bolszewików jest przesądzona. Wbrew temu jednak po przybyciu do Warszawy, uderza go spokój panujący na ulicach miasta; brak paniki wśród Rządu i społeczeństwa, mimo codziennego groźniejszej sytuacji. Punktem kulminacyjnym zdziwienia, jest fakt, że ówczesny premier wyjeżdża zbierając zboże z pola, w chwili, gdy rozstrzygnięcie zbliża się szybkim krokiem.

Plany wojskowe, trzymane są w ścisłej tajemnicy, sztab polski podaje wiadomości nieraz po upływie 48 godzin, niechętnie odnosząc się do uwag czy rad natury ściśle wojskowej. Decydującym czynnikiem jest „Naczelnik Państwa. Oto charakterystyka: gorący patriota, człowiek ogromnej odw-

Szkola i wychowanie.

Przygotowanie społeczno-obywatelskie w nowym ustroju szkolnym.

Jedną z największych wad dotychczasowego ustroju szkolnego było zbyt wielkie oddalenie szkoły od życia. Szkoła produkowała bardzo dużo inteligentów, obdarzonych niekiedy wyjątkową zdolnościami, którzy zdawali swoje egzaminy z odznaczeniem, ale z nabytku tego, jak to wykazało doświadczenie — społeczeństwo nie miało wielkiej pociechy. Osobnik taki okazywał się życiowo zupełnie bezbronny, a jeżeli mu się udawało dostać na jakieś stanowisko, zagrzebywał się w swojej specjalności i nie interesował się zupełnie życiem społeczno-obywatelskim swojego środowiska, wychodząc z fałszywego założenia, że praca społeczno-obywatelska a polityka — to jedno i to samo. Temże należy tłumaczyć dlaczego w ośrodkach miejskich, gdzie procent inteligencji jest przecież dość duży, zawsze brak ludzi do jakiegokolwiek akcji państwospołecznej.

Utarło się mniemanie, że do miejskiej organizacji społecznej, kulturalno-oświatowej, humanitarnej czy nawet politycznej, wstępować się dopiero wówczas, gdy się od udziału ze względu na towarzyskich wycofywać nie można, albo gdy się chce zrobić jakąś karierę lokalną. Nieprzygotowanie do pracy obywatelsko-społecznej, zupełne nieorientowanie się w nowoczesnych kierunkach pracy na tem polu, jest główną przyczyną osławionego marazmu, szczególnie w mniejszych ośrodkach miejskich. Winę tego stanu ponosi oczywiście szkoła, która przez cały czas nauki nie wspominała uczniowi o jego obowiązkach obywatelskich względem Narodu i Państwa. Szkoła uważała wogóle, że ta strona życia zupełnie ją nie obchodzi, co więcej, nawet o niej młodzieży mówić nie wypada, gdyż można ją zarazić politykierstwem i sprowadzić na fałszywe tory. To nastawienie szkoły do życia społeczno-obywatelskiego, zaszczerpane od najpierwszej młodości, uczyniło naszą inteligencję nieproduktywną. Przejrzmy spisy członków czynnych, pracujących w obecnych działających organizacjach na terenie, a spostrzeżemy, że większość rekrutuje się głównie z pośród nauczycielstwa, inne zaś zawody jak inżynierowie, lekarze, adwokaci, przedsiębiorcy, kupcy i urzędnicy administracyjni tylko w wyjątkowych wypadkach udzielają się pracy społecznej bezinteresownie.

Nowy projekt ustroju szkolnego pragnie właśnie na tem polu przeprowadzić gruntowną sanację, akcentując w każdym typie szkoły konieczność przygotowania społeczno-obywatelskiego. Przygotowanie to obowiązuje tak szkołę powszechną, jak średnią i zawodową, nie wyłączając szkolnictwa wyższego. Przygotowanie obywatelsko-społeczne staje się drugim równorzędnym celem szkoły obok przygotowania naukowego czy zawodowego.

Postulat ten jest zupełnie słuszny. Jeżeli Państwo dopłaca do nauki i wykształcenia każdego obywatela, powinno mieć z niego korzyść nie tylko zawodową, ale także i społeczną. To, że ktoś jest tylko dobrym lekarzem, tylko dobrym adwokatem, tylko dobrym urzędnikiem, kupcem czy rzemieślnikiem, jest istotnie pożyteczne, ale równie dobrze pożyteczne dla Państwa Polskiego, jak też i — dla każdego innego. Państwo za swoje pieniądze nie powinno produkować obywateli społecznie, kulturalnie i państwowo „bezwyznaniowych”. Przyszły obywatel musi być wszystkimi węzłami zwią-

zany z państwowością polską, wszystkie jego wartości powinny być zużyte i wyzyskane dla naszej a nie obcej idei państwowej. On powinien się znakomicie orientować w pracy państwotwórczej, on powinien obok swojej misji zawodowej spełnić jeszcze misję państwową na danym odcinku.

Przygotowanie państwospołeczne jest tym nowym warunkiem, który dołączony być musi do każdej kwalifikacji zawodowej. Jeżeli Państwo bierze na siebie obowiązek utrzymania urzędnika i opiekowania się nim i jego potomstwem przez cały okres jego bytowania, jeżeli daje możliwość pracy w zawodzie i bierze odpowiedzialność za wszystkie straty, jakieby w tym zawodzie poniósł, to dlaczegoż taki obywatel ma wyłącznie myśleć tylko o sobie i o swojej kieszeni, dlaczego ma zachowywać się jak człowiek obcy, któremu jest wszystko jedno, co się w Państwie dzieje, dlaczego ma zajmować miejsce tym, którzy chcą dla Państwa pracować.

Idea wyzyskania w stu procentach energii i zdolności obywatela nie jest

żadną nowością, ani też faszyzmem czy bolszewizmem, jakto chcą nazwać opozycjoniści. Wszystkie ruchy społeczne w Europie, bez względu na ich zabarwienie polityczne, idą w tym kierunku. Niektóre z tych idą jeszcze dalej, ograniczając nawet swobodę obywatela w zakładaniu ogniska domowego. Polska, jako kraj o silnie wyrobionym indywidualizmie, na takie ograniczenia swobody obywatelskiej iść nie może i nie potrzebuje. Jej wystarczy, jeżeli zdola sobie wychować typ obywatela, świadomego swojej misji państwowej, a jego indywidualność już sama znajdzie sobie taki odcinek pracy obywatelskiej, na którym wszystkie jego wartości będą miały jak najlepsze pole do rozwoju.

Kto więc występuje przeciw idei przygotowania społeczno-państwowego, ten albo jej nie rozumie, albo też chce pod to pojęcie podsunąć treść partyjno-polityczną, o której Rząd nie tylko nie myślał, ale nawet taką interpretację jak najenergiczniej zwalczać musi.

Izydor Kardasz.

Prasa o szkole.

„Gazeta Polska“ z dnia 12 stycznia b. r. omawiając problem reformy ustroju szkolnictwa, podkreśla, iż w rozwoju duchowym młodzieży należy rozróżnić dwie fazy, z których pierwsza od 12 do 16 roku życia — to okres dojrzewania fizycznego i duchowego, okres wyrobienia się zainteresowań. Faza druga — od 16 do 18 roku — przynosi skryształizowanie poglądów i zamiłowań. Ze względu na te momenty rozwojowe młodzieży, podział szkoły średniej na dwa koncentry: 4-0 i 2-letni należy uznać za słuszny. Koncentr 1-szy nie może być krótszy, gdyż nie zapewniłby dostatecznych wyników tak pod względem wychowawczym, jak i dydaktycznym, koncentr 2-gi, jako przygotowujący do studiów wyższych, również nie może trwać krócej, niż dwa lata. Ze względu na naturę psychologiczno-pedagogiczną oraz praktyczno-społecznej, pierwszy koncentr powinien tworzyć jednolity typ gimnazjum, niezróżnicowany na wydziały. W programie należy położyć nacisk na zastosowanie praktycznej nauki; teoretyczno-naukowe nastawienie należy uwzględnić w większym stopniu dopiero w drugim koncentrze, który już powinien być zróżnicowany. Ukończenie 1-go koncentru powinno uprawniać do przejścia do odpowiednich szkół zawodowych, do objęcia niektórych stanowisk w państwowej służbie cywilnej oraz do osiągnięcia pewnych praw w służbie wojskowej.

„Kurjer Poranny“ omawiając projekt nowej ustawy w zakresie szkolnictwa średniego, kończy swoje uwagi następująco: „I jeszcze jeden wzgląd wielkiej wagi: konieczność podziału szkoły średniej na dwa stopnie (związująca z szkolnictwem średnim prawie całej Europy). Ze stopnia niższego prowadzić ma droga nie tylko do wyższego gimnazjum, ale także do szkół zawodowych i w życie. Wobec tego ten stopień niższy musi zawierać w sobie pewną całość programową. Wyższy zaś stopień gimnazjum tak samo pewną całość dla siebie stanowić musi. Da się to przeprowadzić bez ujmy dla poziomu, jak twierdzą doświadczeni pedagogowie, tylko rozszerzając 5-letnią szkołę średnią o jeden rok“.

„Głos Poranny“ z dnia 10 stycznia br. w artykule pod tytułem „Jak się tworzy dojrzałego obywatela“, podaje charakterystykę powojennej reformy szkolnej Wiedora. Reforma ta przyjmuje za zasadę kierowania dzieckiem przez złoty środek pomiędzy przymusem, a wybudzając wolnością z jednej strony i stopniowym zużywaniem sił fizycznych i duchowych z drugiej. Jednocześnie bierze się pod uwagę różnice indywidualne, które wykazuje jednostka w obrębie swego gatunku. Nauczyciel obok wykształcenia teoretycznego musi mieć wiedzę teoretyczną, praktyczną, zmysł nauczania i charakter etyczny. Po odbyciu studiów uniwersyteckich, nauczyciel uzupełnia swoją wiedzę w Instytucie Pedagogicznym, praktykuje w szkołach doświadczalnych i w poradniach dla rodziców. Co się tyczy metodyki nauczania, w szkole powszechnej zastosowano zasadę koncentracji, zaś w gimnazjum wyższym metodę korelacji zróżnicowanych grup materiału. Za

jednostkę pracy uważana jest nie godzina, lecz problemat, narzucony bądź przez pytanie ucznia, bądź też postawiony przez nauczyciela.

„Die Kinder dieser Zeit“. Pod tym tytułem spotykamy w „Berliner Tageblatt“ artykuł świetnego publicysty i bystrego obserwatora Teodora Wolfa. T. Wolf, omawiając nastroje duchowe, panujące wśród dzisiejszej młodzieży niemieckiej, powiada, że byłoby nonsensem twierdzić, że młodzież niemiecka jest psychicznie jednolita. Obok młodzieży wychowywanej w duchu hitlerowskim, rośnie i wykazuje coraz większą tężyźnię młodzież demokratyczna, która ma bardzo piękną przyszłość przed sobą. Ekstrawagancje wychowawcze reakcjonistów, rewanżystów i narodowych socjalistów, mają zbyt nieczyste cele, ażeby mogły swoimi metodami dochować się zdrowego moralnie i naprawdę ideowo myślącego pokolenia.

O polską szkołę narodową w Niemczech upomina się „Głos Pogranicza“, powołując się na fakt, że jednomiljonowa ludność polska w Niemczech nie posiada ani jednej szkoły średniej, podczas gdy znacznie szczuplejsza liczebnie ludność niemiecka w Polsce ma do swojej dyspozycji aż 36 szkół tego typu. Stan innych szkół polskich w Niemczech przedstawia się następująco: W zarządzie Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech znajdują się 64 szkoły prywatne z 81 nauczycielami i 1884 dziećmi (stan z r. 6. 1931 r.) 32 szkoły są na Pograniczu, 10 na Powiślu, 14 na Warmji, 1 na Mazurach, 7 na Śląsku Opolskim. Do 28 ochron polskich uczęszcza 441 dzieci. Do 23 szkół dokształcających (tylko na Pograniczu; w innych dzielnicach szkół tego typu, przewidzianych w ustawie szkolnej niema z powodu sztyku rządowych) uczęszcza 759 młodzieży obojga płci.

Dzieci trudne i zaniedbane. Problemowi temu poświęciła niedawno swój referat Dr. Natalia Zandowa, wygłoszony w Warszawie w Zrzeszeniu Lekarek Polskich. Z referatu tego dowiadujemy się, że Polska posiada zaledwie 4 takie szkoły, a to: dwie w Warszawie, jedną w Wilnie, jedną w Herbach pod Częstochową. Referentka domaga się zwiększenia ilości szkół dla dzieci zaniedbanych i trudnych do wychowania, ze względu na demoralizujący wpływ ulicy, która przyczynia się w wysokim stopniu do powiększenia procentu przestępców i wykołajeńców, będących ciężarem społeczeństwa.

Czy wrócić do nagród? Nad tem zagadnieniem zastanawia się w „Kurjerze Warszawskim“ dyr. Paweł Ordyński. Autor domaga się, aby do nauki szkolnej wprowadzić moment współzawodnictwa, co zdaniem jego przyczyni się do ożywienia w pracy naukowej. Wzory do wprowadzenia tego czynnika bierze autor ze sportu i powołuje się na przykłady, zaczerpnięte z amerykańskiego życia szkolnego. Zagadnienie to omówimy przy sposobności obszerniej, uważamy bowiem, że przy realizacji nowego ustroju sprawa ta będzie miała o wiele większe znaczenie, aniżeli obecnie.

VI. Kongres Międzynarodowej Ligi nowego wychowania.

VI Kongres Międzynarodowej Ligi Nowego Wychowania odbędzie się w Nicei w dniach od 29 lipca do 12 sierpnia 1932 r. Ogólnym tematem jego będzie związek wychowania z rozwojem społecznym. Kongres zajmie się mianowicie dwoma kwestjami: 1) W jaki sposób wychowanie może zadośćuczynić potrzebom powstającym ze względu na szybkość przemian społecznych; 2) W jaki sposób wychowanie może przyczynić się do postępu społecznego. Te dwie kwestje będą omawiane: na zebraniach ogólnych w odczytach wygłoszonych przez mówców z Iona Ligi, oraz na zebraniach sekcyjnych w komunikatach i dyskusjach. Obrady sekcyjne będą dotyczyły następujących tematów: a) Edukacja i czynnik społeczny. Wykształcenie ogólne i orientacja zawodowa; b) Zagadnienia edukacji istniejące: 1-o w szkołach wiejskich, 2-o w szkołach miejskich, 3-o w szkołach wyższych i uniwersytetach; c) Rozwój społeczny kobiety i następstwa tego w edukacji; d) Rodzina i edukacja: 1-o socjologia i psychologia, 2-o rodzice i nauczyciele. Edukacja rodziców. 3-o przedszkola; e) Umiejętność korzystania z wyczasów (l'education des loisirs): 1-o edukacja dorosłych, 2-o ruchy młodzieży; f) Kształcenie nauczycieli; g) Współpraca międzynarodowa: zbliżenie między narodowościami, dwujęzyczność.

Poza powyższym tematem ogólnym Kongresu, program tego obejmować ma zawiadomienia o rozpowszechnianiu metod nowego wychowania w różnych krajach oraz kursy płatne, dotyczące różnych metod nauczania w nowych szkołach, wystawy ogólne etc, o czem dokładniejsze informacje będą podane później. Informacyj udziela Groupe Francais d'Education Nouvelle 41, rue Gay-Lussac, Paris V-e.

Niemądre argumenty.

„Robotnik widzi w projekcie nowej ustawy szkolnej następujące wady:

Nowy projekt ustawy:

- 1) ogranicza on zasadę 7-klasowej szkoły, sprowadzając ją w praktyce do szkoły 6-klasowej;
- 2) daje Ministrowi pełnomocnictwa do obniżenia obowiązku szkolnego;
- 3) wprowadza różnicę między poziomem szkoły miejskiej i wiejskiej;
- 4) pozwala gorzej co do poziomu szkolnictwa traktować pewne tereny, co jest groźnym dla kresów;
- 5) nie daje wzamian za to gwarancji urzeczywistnienia zasady powszechności.

Pierwsza teza jest błędna, gdyż nowy ustrój właśnie wprowadza w życie siódmą klasę tam, gdzie ona dotychczas nie miała zastosowania. Siódma klasa dzięki swojej nowej treści dopiero teraz nabiera praktycznego znaczenia i staje się jeszcze bardziej potrzebną. Zarzut trzeci polega na niezrozumieniu intencji projektu: różnicę między szkołą miejską a wiejską nie dotyczą zupełnie rangi szkoły, lecz stosują się ściśle do wymogów życia i otoczenia. Obie szkoły pozostają nadal równowartościowe pod względem poziomu naukowego. Zarzut drugi czwarty i ostatni imputuje zgóry Ministrowi Oświaty zaniary, których on nawet zrealizować nie będzie w stanie, gdyż nad całością polityki oświatowej Państwa czuwać będzie nie tylko sam Minister, lecz także cały gabinet i ciała ustawodawcze. B.

